

Tęskne powroty

Powracam pamięcią do miasta młodości
Gdzie mała częśćka mnie pozostała
Wciąż w chwilach trudnych, serce chce tam gościć
Bo tam natura szlifowała

Zapewne gwiazdy te same tam świecą
I księżyc czule pokazuje lico
I tam odpływam na marzeń swej fali
Do szczęśliwości, która została w dali

W ciszy, spokoju staram się miarkować
Na szali mając dwa różne światy
Czy życia trafem, powracać musiałam
Czy dary losu inaczej porządkować

Zwątpienie mocno stawia mnie na nogi
Bym nie błądziła wśród wybranej drogi
Za czas tamtejszy, za wszystkie chwile piękne
Za każdy dzień, przed Opatrznością uklęknę